Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 11. Nowy Targ, dnia 16. marca 1924 r. Rok XII.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji Nowy Targ, [illegible], administracji Rynek 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp. należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedyńczego numeru 60.000 marek.

Konto czek. P. K. O. 151,902

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 600000 Mk. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Akcja złota.

Ciekawe nieraz rozmowy słyszy się wśród ludzi zastanawiających się nad subskrybcją akcji Banku Polskiego. „Dałem tyle na pożyczki państwowe, na Pożyczkę Odrodzenia i inne, a dziś cóż z tego mam. Czyż mam jeszcze stracić resztę majątku"? Oto najczęstsze, a gorzkie wynurzenia.

Czy akcja Banku Polskiego jest tem samem co pożyczka państwowa — w dodatku podpisana w czasie przed spadkiem waluty?

Przecież tu zachodzi zasadnicza różnica.

Akcja Banku Polskiego — to akcja złota. Równowartość jej w złocie leży w skarbcach Banku Polskiego. Do banku Polskiego i jego złota rząd nie ma prawa. Bank Polski przecież jest Bankiem prywatnym. Statut jego nie pozwala na czerpanie zeń dowoli ministrowi skarbu. Stąd akcja Banku Polskiego stracić nie mo[illegible] wartości przez dewaluację, lecz jest i p[illegible]ie akcją złotą pełnowartościową. Drugiej ak[illegible] rodzaju niema w kraju.

Inaczej wyglądają dawne p[illegible] państwowe w markach. Uległy one dewa[illegible] zmniejszyła się ich wartość i stąd nowe po[illegible] rząd także już wydaje w walucie złotej.

Kto zatem podpisze akcje [illegible] Polskiego czyni tak, jak gdyby kupił sobie [illegible] tą jednak dla siebie różnicą korzystną, że [illegible] leżące w prywatnem schowaniu nie daje odsetek, złoto przeznaczone na akcje Banku Polskiego zaś dawać będzie dywidendę, której wysokość zależeć będzie od rozmiaru interesów załatwianych przez Bank Polski.

Komitet Organizacyjny Banku Polskiego zwraca się do wszystkich instytucyj, firm i osób, które dotąd nie dokonały jeszcze zapisu na akcje Banku Polskiego, a gromadzą na ten cel potrzebne fundusze i zamierzają zapisać się conajmniej na 25 akcyj, z prośbą, aby zechciały jaknajśpieszniej zawiadomić Komitet Organizacyjny (adres: Warszawa, Bielańska 12, gmach P. K. K. P.) o ilości akcyj, które będą subskrybowały.

Komitet Organizacyjny pragnie, celem przyśpieszenia uruchomienia Banku Polskiego, zorjentować się w prawdopodobnych rozmiarach subskrybcji.

W sprawie opłat szkolnych.

Koło rodzicielskie przy gimnazjum w Nowym Targu na zebraniu dnia 29 lutego br. uchwaliło następującą rezolucję: Wzywa się wszystkich P. P. Posłów tut. okręgu, by poczynili starania u Rządu, celem uchylenia szkolnych opłat wprowadzonych przez ostatnie rozporz. Minist. W. R. O. P., a wprowadzenie postanowień Konstytucji o bezpłatnem nauczaniu w szkole.

Opłaty zaś szkolne należałoby zostawić dla uczniów o postępie niedost. w nauce i zachowaniu mniej niż dobrem.

Powyższą rezolucję poprzedziła ożywiona dyskusja. Wszyscy zabierający głos odwoływali się na konstytucję, która postanawia, iż nauka ma być bezpłatną i dostępną dla wszystkich. Tymczasem Minist. Oświecenia Publ. i Skarbu ustanowiły opłaty za zużycie materjałów szkolnych. Rozporządzenie powyższe, omijając postanowienia konstytucji, uniemożliwi bardzo wielu mniej zamożnym rodzicom posyłanie dzieci do średnich zakładów naukowych, pozbawi licznej a chętnej i zdolnej młodzieży możności czerpania wiedzy, a tem samem pozbawi Państwo ogromnego majątku, jaki przedstawia ogół wykształconych obywateli.

70% młodzieży w średnich zakładach naukowych, zwłaszcza w miastach prowincjonalnych, to synowie drobnych mieszczan, rzemieślników, rękodzielników, drobnych kupcow i przemysłowców, a najwięcej dzieci małorolnych chłopów, którzy, nie mając na tyle ziemi, aby wszystkie obdzielić, posyłają najzdolniejsze dziecko do szkół, aby jemu i rodzeństwu w przyszłości ulżyć.

Tacy rodzice, posyłając dziecko do szkoły, tracą przez kilkanaście lat siłę roboczą w domu, lub zarobkującą na swoje i w części na ich utrzymanie poza domem, muszą dziecku do szkoły dać lepsze ubranie, obuwie, kupować dla niego drogie i ciągle zmieniające się książki i przybory szkolne, a nawet trzeba je lepiej odżywiać, gdyż nauka więcej wyczerpuje organizm niż praca fizyczna.

Gdyby wymienione Ministerstwa wzięły pod uwagę powyżej określone położenie rodziców i zliczyły ich wydatki z tytułu kształcenia dziecka, to doszłyby do cyfry 400 złp rocznie tj. 400 kor. austr. przedwojennych i nie żądałyby jeszcze 60 kor., gdyż te 60 kor. przedstawiają wartość jednej krowy, a większość małorolnych ma tylko jedną, trudno mu więc tę ostatnią zabrać.

Rozporządzenie ministerjalne, dzieląc uczniów na synów urzędników z opłatami 8 złp. (A co z dziećmi emerytów i wdów po urzędnikach?) i na synów nieurzędników z opłatą 60 złp., doprowadza już dziesięcioletniego chłopca do następującego rozumowania: „Jakto? siedzący obok mnie syn urzędnika zużywa 8 razy mniej ciepła w klasie, spisuje 8 razy mniej kredy, atramentu, ściera 8 razy mniej ławkę szkolną i t. d. i t. d.? Rozumowania tego rodzaju już na ławie rozdzielają małych kolegów, wytwarzają wzajemną niechęć do siebie, wykluczając współżycie koleżańskie, wytwarzając klasowość towarzyską, co bardzo ujemnie odbije się w ukształtowaniu życia całego Państwa.

Na zebraniu jeden z mowców porównał powyższe rozporządzenie ministerjalne z drogowemi mytami, gdzie Bartek, wiozący towar dla kupca, zatrzymywał się przed mytem i płacił. Myta zniesiono, rozumując, że nietylko konie i wóz Bartka używają i potrzebują drogi, ale potrzebuje jej także kupiec i ci którym towar on sprzedaje i utrzymanie dróg wstawiono w ogólne podatki.

Nie wyszukujmy więc myt i zapór dla nauki i wiedzy, gdyż w najbliższej przyszłości przekonamy się, że źle uczyniliśmy i ze wstydem i stratą kilku lat będziemy zmuszeni je usunąć. Zebrani na wiecu rodzice dzieci odnoszą się do wszystkich Panów Posłów tutejszego jak również i innych okręgów wyborczych z usilną prośbą o gorące zajęcie się tą sprawą.

Edward Polak.

Rok pracy Krakowskiego Ogniska Związku Podhalan.

Na Walnem Zebraniu członków Ogniska Zw. P. w Krakowie dnia 24 lutego przedstawił sekretarz Zarządu Dr. Kipta sprawozdanie z działalności Ogniska za r. 1923. Z obszernego sprawozdania podajemy tu parę szczegółów ważniejszych.

Krakowskie Ognisko liczy 71 członków. Odbyło się 7 zebrań, nadto 1 zebranie dyskusyjne oraz 2 wieczornice. —

Na Zebraniach tych omawiano głównie między wielu innemi sprawy potrzeb ludności szerokiego Podhala, ze szczególnem uwzględnieniem ludności spisko-orawskiej i Jaworzyny, sprawy współpracy z Zarządem Głównym Związku, z Podhalańską Spółką Wyda[illegible]ą i Gazetą Podhalańską. — Poruszono te[illegible]okrotcie sprawy osadnictwa, reformy roln[illegible] zemysłowienia Podhala, przemysłu drze[illegible] i kilimkarskiego, szkolnictwa zawodoweg[illegible]chrony Przyrody Tatrzańskiej i lasów, czysto[illegible]ycia samorządowego na Podhalu. Specjalny [illegible]k ostatnimi czasy położono na nawiązani[illegible]ntaktu ze sferami koszykarskiemi istniejąc[illegible] już sił instruktorskich na Podhalu wyszkolonych przez b. rząd węgierski i galicyjski Wydział krajowy. — We wszystkich sprawach

ważniejszych, obchodzących cały naród czy też samo Podhale, Ognisko zabierało głos — dając wyraz swemu zbiorowemu przekonaniu w licznych rezolucjach i uchwałach znanych już Czytelnikom Gazety Podhalańskiej. —

Prace Zarządu Ogniska skupiły się między innemi głównie koło zgromadzenia funduszów na sprowadzenie bibljoteki z Wiednia. Sprawa sama jest już na dobrej drodze i jest nadzieja, że ten bogaty księgozbiór dostanie się z wiosną na Podhale. — Konieczną jednak jest szersza ofiarność na ten cel. — Zarząd Ogniska w całym szeregu spraw współpracował z Zarządem Głównym i wielokrotnie interweniował u Władz Krakowskich wsprawach Związkowych i innych, obchodzących ludność Podhalańską. Członkowie Zarządu i Ogniska ożywili działalność w kilku nieczynnych Ogniskach, urządzając parę zebrań i pogawędek.

Ostatnio Zarząd Ogniska wysłał 4 komplety bibljoteki wiejskich po kilkadziesiąt książek, pochodzących z likwidacji Towarzystwa Czytelnia Katolicka Polska w Krakowie oraz 10 obrazów treści religijnej i historycznej.

Książki te i obrazy w najbliższym czasie zostaną wysłane do Zarządu Głównego i są przeznaczone na Spisz dla miejscowości wskazanych przez Zarząd Główny. Księgozbiorami temi Zarząd Ogniska będzie się nadal interesował i stopniowo je uzupełniał.

Wszczęto też dość energicznie stosowania w kierunku utworzenia nowych kompletów bibljotecznych. — Ofiarność ze strony społeczeństwa tak w gotówce jak i w naturze jest bardzo pożądaną, zwłaszcza że Kresy Południowe i całe Podhale choruje dotkliwie na brak dobrej książki. Kilkanaście książek treści naukowej przekazało Ognisko do bibljoteki Sekcji Akademickiej Związku, z którą Zarząd Ogniska utrzymuje przez specjalnego delegata bardzo blizkie stosunki i bierze udział w jej pracach.

Z Towarzystwem Kresów Południowych nawiązano też ostatnimi czasy bliższy kontakt, owocem którego było wysłanie szeregu wspólnych pism do władz w sprawach granicznych. — Zarząd usiłuje nabyć większą ilość książki ks. Machaya „Moja droga do Polski“, narazie jednak bez skutku z powodu zupełnego wyczerpania funduszów. Żywiej o trosce koło rozwoju przemysłu kilimowego na Podhalu krzątał się w porozumieniu z Zarządem Głównym członek Zarządu prof. Piętka. Podczas akademji ku czci śp. Włodzimierza Tetmajera przemówił imieniem Związku Dr. Kipta.

Sprawozdanie przyjęło Walne Zebranie do wiadomości, wyrażając gorące uznanie Zarządowi a wszczególności przewodniczącemu prof. L. Stopce i Drowi Kipcie za ich niestrudzoną działalność.

Do Zarządu na rok 1924 wybrano dyrektora gimnazjum Józefa Szafiarskiego jako przewodniczącego, Józefa Niżnika jako zastępcę, Dr. Kiptę jako sekretarza i skarbnika, Antoniego Zachemskiego jako II sekretarza oraz prof Piętkę i L. Stopkę jako członków Zarządu. Do Komisji rewizyjnej weszli p. Józef Dorawski jako przewodniczący i p. p. Antoni Chowaniec oraz Galarowski jako członkowie. Delegatami do Zarządu Tow. Kresów Południowych mianowano p. Dorawskiego, zaś do Sekcji Akademickiej, Dra Kiptę.

Wkładki na rok 1924 uchwalono na 2 miljony mkp. zaległe zaś na 500.000 mkp. Wszelkie pisma należy nadal skierowywać pod adresem: Dr. Stanisław Kipta, Kraków, Długa 54 I p.

Nowemu Zarządowi życzymy w pracy „Szczęść Boże“ i polecamy gorąco sprawę uregulowania pociągów szkolnych do N. Targu.

Wielka fundacja narodowa rodziny hr. Zamojskich.

Dar ofiarowany przez rodzinę Zamojskich Narodowi Polskiemu na wieczyste czasy, obejmuje obszar 70 tysięcy morgów. Obszar ten składa się z 3 kluczy:

1. Klucza Zakopane, obejmującego 20 tys. morgów; w tem znaczna część lasu i pastwisk, polską część Tatr wysokich z Morskiem Okiem, lasami Doliny Kościeliskiej, oraz słynnym Zakładem Wychowawczym dla dziewcząt.
2. Kluczy Trzebaw i Babin, obejmujących 20 tys. morgów.
3. Klucza Kórnickiego, obejmującego 30.000 morgów, w tem 15 tysięcy morgów lasu. Do tego klucza należy Zamek w Kórniku, z bardzo cenną bibljoteką i wspaniałemi zbiorami.

Rodzina Zamoyskich, głęboko religijna i patrjotyczna, od dawnych lat służyła Ojczyźnie, czyto orężem i dyplomacją, jak generał Władysław Zamoyski, ojciec obecnego ordynata, czyto pracą społeczną, jak Matka jego, Siostra i on sam.

Władysław Zamoyski, za zgodą Matki i Siostry, postanowił cały swój majątek oddać Ojczyźnie,

Zamiar ten powziął już kilkadziesiąt lat temu i odtąd jedynym celem jego życia było przysparzanie majątku. Niezwykłą oszczędnością i pracowitością, powiększył majątek prawie dwójnasób i oto dzisiaj niesie go w darze Ojczyźnie.

Szczęśliwy Kraj, mogący pochlubić się takim synem i szczęśliwi obywatele tego kraju, mający tak żywy wzór cnoty, zaparcia się siebie i miłości Ojczyzny.

Oby jak najwięcej ich było!

A pamiętajmy, że nie tylko tak wielką fundacją przysłużyć się można Polsce. „Ziarnko do ziarnka a będzie miarka" mówi przysłowie. Mając w pamięci czyny i patrjotyzm Zamojskiego, nie uchylajmy się od ofiar, jakich kraj niejednokrotnie wymaga od nas, nie miejmy na oku tylko dobra naszego i naszych najbliższych, ale dobro ogółu — dorzucajmy ziarnko pracy do ziarnka prawdziwej miłości Ojczyzny, a powstanie znich wielki dar narodowy: z krzepkich dłoni chętnych do poniesienia trudów i z serc miłujących, dla których jeden cel: Polska!

Z Polski.

Klub mniejszości narodowych, który na szkodę narodową utworzyli żydzi z niemców, ukraińców i białorusinów, rozchwiewa się. Już wystąpili zeń ukraińscy socjaliści. Samo „koło żydowskie" ledwo się trzyma; przeciw niemu oświadczają się ortodoksi (prawowierni) i kupcy

W Warszawie aresztowano Zajcewa, który w rządzie Petlury był ministrem, a teraz na uniwersytecie był nauczycielem języka ukraińskiego; doniesiono go jakoby uprawiał szpiegostwo.

W Warszawie koło 200 najwybitniejszych mężów zrobiło bankiet dla Lednickiego, aby mu okazać cześć i dać publiczne świadectwo opinji, która się oburza na sposoby, jakich używają niektóre stronnictwa dla obalenia swych przeciwników.

Thugutt zgłosił się do prokuratora i przedłożył mu swoje przemówienie na bankiecie Lednickiego. Klub dał Thuguttowi 6 tyg. urlop na wyjazd do Włoch dla leczenia się

Posłem w Paryżu mianowany Dr. Alfred Chłapowski, ziemianin wielkopolski, prezes różnych organizacyj rolniczych i przemysłowych, długoletni poseł do parl. niem i znawca stosunków niemieckich

Stan. Grabski wyjechać ma do Rzymu, aby przyspieszyć zawarcie konkordatu ze stolicą Apostol.

Z prasy.

„Kurjer lwowski" z 5/III walczy przeciw nacjonalizmowi polskiemu i ukraińskiemu, lecz zwraca się nie do przewódców ukraińskich, jeno do społeczeństwa wyjaśniając mu, że polityka ukraińska, kierowana z Berlina lub Pragi zaszkodzi Polsce, ale jeszcze więcej Ukrainie.

„Dzień polski" z 4/III wykazuje na ochronię lokatorów, ile u nas ustaw demagogicznych, które pozornie służą proletarjatowi, a wrzeczywistości przynoszą mu grube szkody.

„Życie wołyńskie" z Korca na granicy rosyjskiej opowiada, że codziennie 40—70 żydów chce dostać się do Polski, gdyż na Ukrainie pogromy żydowskie. Agitatorzy podmawiają chłopów którzy napadają miasteczka, wycinają ludność, ale nie rabują, jeno grupkami się rozlatują, aby się zebrać na pogrom innego miasteczka. Rząd sowiecki tej ruchawki nie może opanować, gdyż krasnoarmiejcy sprzyjają chłopom.

„Lud katolicki" porównuje Witosa z Grabskim jako premierów; wywody swoje kończy uwagą, że Witos przewrócił się na Kucharskim, a Grabski może się przewrócić na Sikorskim: spodziewa się autor, że większość polska z Witosem nie upadła, ale jeszcze przyjdzie do znaczenia i stworzy równie silny sejm jak jest silny rząd.

„Piast" we wstępnych art. „Walka o podstawy bytu" wywodzi, że rząd socjalistyczny i następne dbały o robotników, miasta, przemysł, a zaniedbały rolnictwo, dlatego wieś doszła do niebywałej nędzy; wykazuje, że z upadkiem rolnictwa muszą upaść miasta i przemysł, że więc trzeba zaraz politykę zmienić i bronić chłopa, aby jak tani jest chleb tak tanie było żelazo, skóra, sukno — skromnie wypowiada nadzieję że taka realna polityka zjednoczy masy ludowe.

P. Hupka w „Czasie" oblicza w art. „Sanacja Skarbu zagrożona", że podatek majątkowy okaże się nieściągalny, jeżeli się liczby płatników nie zwiększy przez pociągnięcie do płacenia bogatych chłopów, kórych broni rozporządzenie poprzedniego rządu z r. 1923 ustanawiające cenę gruntu 7 milj. mk. za hektar (blizko 2 morgi) — radzi więc, aby rząd ustanowił teraz inną cenę a to podwójną. —

We „Włościaninie" umieścił Dr. Kulpa art.: „Co to jest polityka"; wywody są naukowe a kończą się stwierdzeniem, że u nas nie ma dobrych polityków tylko garstka, gdyż masy ludowe, roz-

kołysane obietnicami złudnemi i żądaniami niezdrowemi, nie umieją ocenić ludzi nauki i doświadczenia, a idąc za krzykaczami i demagogami (zwodzicielami). Dopóki lud nie zmądrzeje i los jego się nie poprawi.

Ze świata.

W tych dniach zebrała się największa instytucja kulturalna Słowaków („Slovenska Matice") na doroczne zebranie w Turczańskim św. Marcinie.

W Pradze obchodzono stuletnią rocznicę urodzin Smetany, który swemi utworami muzycznemi wprowadził Czechów na widownię światową i podjął walkę o prawa i wolność narodu czeskiego.

W Bułgarji znów zaczynają się niepokoje; tworzą się komitety, celem napadów na Macedonję, o którą biją się Bułgarzy z Serbami.

Belgja Kardynał belgijski Mercier i angielski Bourne wydali listy pasterskie, wyjaśniające zabiegi koło Zjednoczenia wyznania anglikańskiego z Rzymem.

Watykan broni się przed posądzeniem, jakoby miał uznać rząd sowiecki, a stwierdza, że tak katolicy jak prawosławni cierpią prześladowanie; działalność dobroczynna poselstwa papieskiego nie ustaje; na przednowku żywiło się zeń 100000 osób.

Czeskie fakorstwo odrzucone przez Rosję i Włochy. Rosjanie z Francją chcą wprost się układać, a Włochy wolą iść nad Czarne morze przez Belgrad i Bukareszt, aby tam pogadać z Moskwą, niż mieć Rosjan na karku przez czeskie pośrednictwo.

Zdaniem Niemców we wschodniej Europie trzeba utrzymywać kilka odrębnych organizacyj, któreby się zwalczały, a Niemcom ułatwiały ich powolne opanowanie i wyzyskanie. Polska stoi na drodze, to też jest przedmiotem szczególnej nienawiści. Polski baranek wciąż grozi niemieckiemu wilkowi pożarciem!

W Turcji nowa groźna chmura, z której może być wielka burza. Sejm turecki uchwalił usunięcie Kalifa, tj. zwierzchnika duchownego muzułmanów i całej rodziny. Kalif przenosi się do Szwajcarji, na odchodne jednorazowo dostanie 100 000 funt. tur. a rodzina 200.000. Ale wszystkie narody muzułmańskie wystąpią w obronie Kalifa.

Anglja i Francja są w tej sprawie mocno zainteresowane. Kemal basza chce nową Turcję prowadzić tylko jako niezależny naród, zrzekając się zwierzchnictwa religijnego.

Listy.

Holihrady w lutym 1924 r.

Panie Redaktorze!

„Podhalanka" nie przychodzi do nas regularnie, czemu, może śniegi wielkie, zawieruchy wstrzymują regularny ruch kolejowy.

Nie wiem jak u Was na Podhalu, bo tutaj na Podolu zima była bardzo mocna, jak chwyciła dnia 21/XII 1923 tak do tego czasu trzymała bez przerwy. Śniegi wielkie, mrozy i wiatry ustawiczne, zmuszają ludzi siedzieć na piecach i oczekiwać z upragnieniem przyjścia wiosny. Żeby jeszcze było czem palić, pół biedy by było. Ale ludzie sądząc po długiej i ciepłej jesieni przepowiadali sobie lekką bez śniegu i mrozów zimę i dlatego nie postarali się o opałowe drzewo w pobliskich lasach. Obecnie ciężko coś przyciągnąć z lasu z powodu wielkich zamieci śnieżnych. Jak wszystko ma koniec, tak i tegoroczna zima skończy się, przyjdzie wiosna, a z nią i nadzieja rolnika odżyje.

Jak to czasy i ludzie prędko się zmieniają. Niedawno, bo pare lat temu śp. Austrja, cesarz, był na ustach każdego tutejszego wiernego rusina. O Rządzie polskim, wojsku polskiem ani słyszeć nie chcieli, a co dopiero iść i służyć w mundurze polskiego żołnierza.

Dzisiaj zaczynają już inaczej myśleć i mówić. Do wojska już idą bez obawy i oporu. A gdy przyjeżdżają na święta z wojska lub na stały urlop, wyrażają się: nasze wojsko, nasz Rząd, z opuszczeniem słowa „polskie, polski". Chwalą czas spędzony przy wojsku, opowiadają, że oficerowie Polacy są bardzo dobry aż miło i słodko słuchaćich opowiadań. My się już nie boimy ani Niemca, ni bolszewika, bo nasze wojsko jest najlepsze w całym świecie, a broni mamy dosyć bo mamy swe fabryki, co ją wyrabiają. Tak się wyrażają powracający z wojska synowie rusinów.

Na podatki również już nie narzekają, dają, nie ociągają się.

Da Bóg, zapanuje u nas jedność, zgoda, a z tem ład i porządek i dobrobyt. Oby tylko wypchali za morza ten nieszczęsny dolar, któremu ludziska wszystką biedę przypisują. Do niedawna dolar był tu u nas panem wszechwładnym, przyjmowanym bez wyjątku przez wszystkich z wielkiem uszanowaniem, upragnionym gościem, dla które-

go przygotowywali pierwsze miejsce w swych skrzyniach, kasach. Wyrażali się o nim z największym szacunkiem, broń Boże, by go nie urazić. Obecnie, od paru dni, zaczynają dolarowi niedowierzać, pozbywać się go, już zyzem na niego patrzą. Od żydków, którzy chłopom usiłują wpychać dolary na zboże, bydło nie chcą przyjmować, tylko domagają się Marek pol. Biedna polska marka wzgardzana tak długo zaczyna przychodzić do szacunku u ludzi. — Czy na długo?

U Was jest „Związek Podhalan“. My tak dawno już pragniemy do nie wstąpić. Czy nas przyjmiecie? Na jakich warunkach i jaka wkładka roczna, jednorazowa? Cześć:

Antoni Łaś.

Odp. Redakcji: Cieszymy się bardzo, że rozrzuceni Podhalańcy łączą się w „Związku“. Wpisowe jednorazowo $^1/_4$ złp. Wkładka roczna 1 zł. Osobno list pośle redaktor.

Chicago w lutym 1924.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z za oceanu z miejsca, gdzie dym pokrywa czasami całe miasto, posyłam Redakcji Gaz. Podhalańskiej serdeczne pozdrowienia. Żyje tu dość górali i czytają bardzo ochotnie Gazetę Podhalańską. Jest to znak, że wasz naród góralski kocha swój kraj i swoją gazetę, bo z żadnej okolicy nie kupują tyle gazet co górale. Sprawdziło się przepowiadanie, że w Tatrach jest zaśnięte wojsko Polskie, bo czy nie ruszyli górale do Polskiego wojska, tj. do legjonów Piłsudskiego? Ruszyli i powstali ze snu, gdy Polska wolna powstawała — Czytajcie górale! swoją gazetę i interesujcie się swoim rodzinnym krajem, kupujcie swoją gazetę na ziemi Waszingtona. Cześć Wam Rodacy!

Stanisław Węgrzyn.

Przyp. Redakcji: Wszystkim Braciom Podhalańcom w Ameryce przesyła Redakcja pozdrowienia i cieszy się bardzo z tego, że na ziemi obcej nie zapominają o swych stronach, gwarze, stroju, ludzie i Gazecie.

KRONIKA.

Z Piekielnika. Dowiadujemy się z wielką radością, że gorące życzenia i usilne zabiegi Piekielniczan osiągnęły swój skutek, gdyż ich parafja otrzymała p o l s k i e g o duszpasterza w osobie Ks. Karola Pękali, który tu na Podhalu znany jest jako działacz oświatowy i społeczny.

Kuratorjum Krakowskie wydało przepisy o klasyfikacji, bliższe szczegóły w następnym Nrze.

W Krakowie zawiązał się Komitet ku uczczeniu zasług śp. Wład. Tetmajera. Ten Komitet chce ufundować w Muzeum narodowem osobną salę im. Wład. Tetmajera, w którejby były obrazy jego. Z Akademji ku czci Tetmajera zebrało się 185 milj. mają wydać widokówki Tetmajerowskie, album z obrazami i książeczkę o jego zasługach. Adres Komitetu: Muzeum narodowe Sukiennice Kraków.

Do Paryża wyjechało dwóch urzędników z wartą po banknoty złote na 1, 5, 10, 20 zł.

Listy od 15 marca mają się opłacać znaczkiem na 250 tysięcy marek, a kartki 150 tys. mk.

Paszport teraz kosztuje 500 złp. a wiza 170 złp., tylko bogacze mogą sobie pozwolić na wyjazd za granicę.

Piastowcy posłowie Malik, Bednarczyk, Roman postawili wniosek nagły w Sejmie o cofnięcie rozporządzenia co do opłat szkolnych, jako sprzecznego z Konstytucją.

Pszczyna ma być siedzibą biskupstwa śląskiego.

Do wszystkich Zarządów Kółek Rolniczych w Powiecie: Zawiadamiamy, że Walne Zebranie Delegatów Kółek Rolniczych które miało się odbyć jeszcze dnia 9 lutego, a z powodu zasp śnieżnych odbyć się nie mogło, odbędzie się dnia 17 marca (w jarmark) o godzinie 1 po południu w sali Rady Powiatowej w Nowym Targu.

Zawiadamiając o tem, prosimy PP. Przewodniczących o przybycie lub wydelegowanie któregoś z członków, w każdym razie na zebranie powinien przybyć p. Przewodniczący i Sekretarz. Prócz tego ogłoszenia zostaną doręczone osobne zawiadomienia do każdego Kółka.

Delegatura Okr. Tow. Rolniczego w Nowym Targu.

Zaciąg ochotniczy przy dorocznym poborze w r. 1924. Według rozkazu M. S. Wojsk. w czasie

dorocznego poboru rekruta będą przyjmowani do służby wojskowej jako ochotnicy mężczyźni urodzeni w latach 1904, 1905 i 1906 r. którzy pragną odbyć służbę w wojsku stałem przed ustalonym ustawą terminem.

Podania osób zainteresowanych winny być składane w Powiatowej Komendzie Uzupełnień według miejsca zamieszkania do dnia 1-go kwietnia 1924 r. Po tym terminie prośby o przyjęcie do służby wojskowej, ochotniczej nie będą uwzględnione.

Do podań należy dołączyć: a) metrykę urodzenia, b) urzędowe świadectwo moralności, c) dokumenty o ewentualnym posiadanym fachu i cenzusie naukowym, d) zgodę rodziców lub opiekunów prawnie zastępujących rodziców.

Zgłaszających się do służby ochotniczej należy wpisywać do list imiennych popisowych rocznika 1903.

Przegląd i wcielenie ochotników odbędzie się w terminie, który zostanie ogłoszony w swoim czasie, razem z popisowymi 1903 rocznika

Towarzystwo muzyczno dramatyczne imienia Fr. Chopina w Nowym Targu obchodziło w dniu 8 b m. jubileusz dziesięcio-letniego swego istnienia uroczystym wieczorem. Słowo wstępne wygłosił prezes p. J. Czaja, kreśląc historję założenia i rozwoju tej kulturalnej placówki. Orkiestra Towarzystwa wypełniła dwa punkty programu pod dyrygenturą p. Rutkowskiego, a sposób wykonania utworów muzycznych świadczy o stałym postępie tego sympatycznego zespołu muzycznego. Wspaniale oddeklamowany wiersz L. Staffa „Skrzypki oszalałe" przez P W. Giżycką był uwieńczeniem pierwszej części wieczoru. W drugiej części odegraną została przez zespół amatorski komedja A. hr. Fredry „Consilium Facultatis" pod reżyserją p. Wascha, a że odegraną została dobrze, świadczyły o tem wybuchy śmiechu, rozbawionej publiczności.

Towarzystwo imienia Chopina ma już w tym kierunku ustaloną markę i żałować jedynie należy, że tak rzadko mamy sposobność spędzenia kilku wesołych chwil. Możeby ludzie, którzy niezupełnie jeszcze pogrążyli się w bezbrzeżnej apatji — jaka cechuje nasze miasto — zainteresowali się Chopinowskiem kółkiem amatorskiem i przez czynny współudział dopomogli do rozwiązania, trapiącej nas — na punkcie życia towarzyskiego — spiączki.

Przez dziesięcioletni okres istnienia Towarzystwa mieliśmy niejednokrotnie sposobność za znaczyć z łam naszego pisma kulturalną działalność tegoż Towarzystwa i ocenić dodatnie wyniki pracy Zarządu. to też z okazji jubileuszu z prawdziwą przyjemnością ślemy Mu wyrazy uznania, z powodu dziesięcioletniego wytrwania na stanowisku i szczerą zachętę do dalszej owocnej pracy na tem polu.

Koncert na rzecz biednych chorych w tut szpitalu, który ma się odbyć w dniu 22 b m. w sobótę w sali Sokoła zapowiada się bardzo interesująco. Współudział oprócz Twa Chopina przyrzekli pierwszorzędni soliści (fortepian, śpiew solo, wiolonczela) z Krakowa. Sądzimy, że tak ze względu na niezwykłe jak na naszym gruncie siły koncertowe jak i ze względu na szlachetny cel koncertu, publiczność wypełni salę po brzegi.

Kursa szycia i robót ręcznych. Jest u nas wiele jeszcze wsi, gdzie dziewczęta nie umieją szyć ani żadnych robót ręcznych nie znają. Ale wszędzie nie brak u naszego ludu zdolności i zamiłowania do robót, tylko niema kto nauczyć, zwłaszcza jeśli do szkoły daleko Aby wykształcić takie wiejskie nauczycielki, które mogłyby uczyć we wsi szycia i różnych robót, urządza „Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego „kursa instruktorskie" w Krakowie w miejskiem Muzeum Przemysłowem Byłoby bardzo pożądanem, aby na ten kurs zgłosiły się dziewczęta wiejskie, które już szyć umieją i o robotach mają pojęcie, a w Krakowie mogą u krewnych lub znajomych znaleść umieszczenie, zaś z bliższych wsi i miasteczek mogą przyjeżdżać koleją. Nauka rozpocznie się koło 19 marca i trwać będzie 14 tygodni t j do końca czerwca. Odbywać się będzie codziennie od 9 — 2 pop. t j. 5 godzin dziennie i obejmuje: naukę kroju i szycia bielizny białej (jak koszule, kaftaniki, bluzki, poszewki, jaski poszwy) haft ręczny i maszynowy, łatwe koronki siatkowe i szydełkowe, łatwe trykotarstwo jak pończochy, szale, kamizelki. Kandydatek przyjmuje się najwyżej 20.

Wszystkie uczennice pracują dla siebie i na własnych materjałach. — Opłata za cały kurs wynosi 50 zło.

Informacje udziela i wpisy przyjmuje kierowniczka kursów prof Antonina Piętkowa Kraków Bracka 1a II p. Załączyć markę na odpowiedź.

Nowa ilustrowana Jarska Kuchnia przez Marję Czarnowską zawiera wypróbowane przepisy przyrządzania smacznych a zdrowych potraw roślinnych oraz naukowe ogólne przepisy rozumnego odżywiania się. Wydanie drugie dopełnione. Wydawnictwo „Hygieja"(Czarnowski, Grodzisk Pozn. Cena 4 milj. mk. w oprawie 6 milj. 600 000 mk.

W Niedzicy odbędzie się 19 bm. z okazji wręczenia dekretów nominacyjnych funkc. Straży Celnej Zebranie Towarz. połączone z Zabawą taneczną.

Przedstawienie w Jurgowie na Spiszu. Kółko amatorskie młodzieży wiejskiej T. S. L. w Jurgowie w dniu 24. z. m. odegrało z wielkiem powodzeniem ludową sztuczkę Chłopów Arystokratów. Jest to już drugie z rzędu przedstawienie, którego urządzenie jest zasługą głównie Nauczycielstwa jurgowskiego w osobach p. Janiny Kłosówny i p. Jana Siłana, ruchliwego działacza ludowego. Wcale udatna gra chłopców i dziewcząt wiejskich była prawie niespodzianką dla publiczności, która wystąpieniem urlopnika, żyda i innych pobudzona do śmiechu, żywo oklaskiwała aktorów ludowych, występujących po raz pierwszy na scenie.

Zasługą grających było, że Jurgowianie wśród smutku i udręk spowodowanych niepomyślnemi wiadomościami o granicy jaworzyńskiej, mieli wesoły, uciszny i miły wieczorek pełen śmiechu i wesela. Nauczycielstwo zaś swojem przywiązaniem do ludu dało dowód, że pojmuje swoje stanowisko, chce trudne losz owocne wśród ludu spiskiego. Szczęść Boże dalszej pracy, której się spodziewamy tak ze strony Nauczycielstwa, jak i ze strony młodzieży wiejskiej.

Spiszak

Włamania do kasy Urzędu pocztowego Oświęcim I dokonano w nocy z 3 na 4 go bm. przyczem Skarb Państwa poniósł stratę ogólną przeszło 5 miljardów mkp. Z tego część przypada na gotówkę, część na znaczki poczt., list., i paczki wartościowe.

Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Warszawie wyznaczyła nagrodę pół miljarda marek za ujęcie lub pomoc w ujęciu sprawców i odzyskanie całej skradzionej kwoty, za odzyskanie zaś części tej straty odpowiednio mniejszą nagrodę, zależną od rozstrzygnięcia Generalnej Dyrekcji z wyłączeniem drogi sądowej.

„Iskry". Tygodnik dla młodzieży, przynosi w Nr. 10 dokończenie pięknego artykułu M. Kociatkiewiczówny o Rembowskim, zajmujące artykuły o radjotelegrafji i o astronomji, także o zimowaniu drzew i roślin. Pismo to, bogato ilustrowane, wydaje, nie szczędząc kosztów, Książnica Polska Tow. Naucz. Szkół W. w Warszawie (Nowy Świat 59).

Na Bursę gimn. złożyli; 10 miljonów mk. nieprzyjęte honorarjum od J. Z. P. Dr. Lantner. P. Ustupski Walenty z Olczy 500.000 mk., p. Schlesinger Zofja z N. Białej 2 milj., p. Skalski Władysław z Nowego Targu 20 miljonów mk.

Na prenumeratę złożyli: p. Kądzioła Aniela z Uniontown Pa 2 dolary. p. Węgrzyn z Chicago 5 dolarów za rok 1922.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Kruszewicz. Drukarnia I. Sorka w Nowym Targu